

Happening podbeskidzkiej „Solidarności”

ZŁOTY DONEK W BIELSKU-BIAŁEJ

Peregrynujący po całej Polsce okazały, złoty pomnik Donalda Tuska dotarł na południe kraju. W piątek, 25 października, odbyło się jego uroczyste powitanie na placu Bolesława Chrobrego w Bielsku-Białej. Nie był to jednak wiernopoddańczy wiec wdzięczności wobec premiera, ale antyrządowy happening zorganizowany przez podbeskidzką „Solidarność” w ramach ogólnopolskiej akcji „Dość lekceważenia społeczeństwa”.

W uroczystości powitania styropianowego pomnika Donalda Tuska, który do Bielska-Białej przyjechał aż z Koszalina, uczestniczyło kilkuset mieszkańców miasta. Wśród nich kręcili się barwni klakierzy, nieszczędzący pochwał i komplementów dla premiera, a nawet szcudlarze-kuglarze, rozdający szcudrze obiecanki-cacanki. Ich zabiegi na niewiele się zdały - „obecność” Złotego Donka stała się okazją, by wykrzyknąć pod adresem premiera i jego rządu wszelkich pretensji i żalów. - *Jesteście oto świadkami wydarzeń, z którymi boryka się na co dzień nasz kraj. Miało być tak wspaniale i szczęśliwie. Miał być kraj miodem płynący, miała być z Polski „zielona wyspa”. Tymczasem widzimy chorą służbę zdrowia w stanie agonijnym. Gdzie funkcjonalne szkolnictwo, gdzie tania edukacja, kształcąca samych poszukiwanych przez rynek fachowców? Widzimy coraz więcej ludzi ubogich, bez pracy. Rośnie dług publiczny. Młodzi ludzie opuszczają nasz kraj, bo nie widzą tu szans dla siebie - młodzi, piękni i... bezrobotni. Rośnie szara strefa i bezrobocie. Kryzys goni kryzys, rośnie rzesza nędzarzy, ale za to wokół nas jest co-*

raz więcej „obecanek - cacanek”. Rząd zamiast rządzić, pogrywa sobie w piłkę. Igra ze społeczeństwem! - mówili organizatorzy, a uczestnicy happeningu bez specjalnego zachęcania pokazali premierowi - znanemu z zamiłowania do kopania w piłkę - czerwone kartki. Z kolei przedstawiciele oświatowej „Solidarności” wypisali na kartkach swe zarzuty wobec ministra edukacji i niektóre efekty wprowadzanych „reform”.

- To taki śmiech przez łzy, forma odreagowania naszych stresów i próba zapomnienia o codziennych bolączkach. Chcemy żyć w normalnym, uczciwym państwie, bez krętactw i afer. Chcemy też pomóc zrozumieć ludziom, którzy niegdyś wsparli partię Donalda Tuska, że dali się zmanipulować i oszukać - mówił w trakcie happeningu przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności”, Marcin Tyrna.

Na zakończenie blisko godzinny happeningu związkowcy złożyli pod pomnikiem wiązkę siana, pochodzącego - jak zapewniali - z „zielonej wyspy” Donalda Tuska. Sugerowali, by premier wypchał się tym sianem i odszedł. - *Jesteś tutaj per-*



sona non grata. Zabrać mi stąd tego grata - powiedział Marcin Tyrna, żegnając złoty pomnik Donalda Tuska.

Z Bielska-Białej monument premiera pojechał do Wrocławia, gdzie równie gorące przywitania zgotowali Złotemu Donkowi związkowcy z Dolnego Śląska.

